

Nazwisko COLONNA - CZOSNOWSKI

Imiona Karol Antoni

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 24.02.1921 Miejscowość, kraj Lwów

Data śmierci 17.10.2015 Miejscowość, kraj Saddlecombe

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: J. P. 32.10.15

D. P. 23.10.15

Nowy Czas⁹, nr. 09 (218), 2015 s. 31.

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Ź.P.
23.10
15.

W sobotę 17 października 2015 roku
zmarł w swoim domu w Saddlecombe



**KAROL ANTONI
COLONNA CZOSNOWSKI**

Urodzony 24 lutego 1921 roku we Lwowie.

Żołnierz, doskonały jeździec, przedsiębiorca

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odnaczenia

J. P.
30.10.15 W sobotę 17 października 2015 roku
zmarł w swoim domu w Saddlecombe



KAROL ANTONI COLONNA CZOSNOWSKI

urodzony 24 lutego 1921 roku we Lwowie.

Więzień gułagów, ppłk w stanie spoczynku
1 Pułku Ułanów Krechowieckich
w kampanii afrykańskiej i włoskiej.

Odnaczony Krzyżem Walecznych,
Krzyżem Monte Cassino, Medalem Wojska
oraz brytyjskimi odznaczeniami
War Star 1939-1945, Africa Star, Italy Star,
Defence Medal, War Medal.

Wieloletni uczestnik polowań Quorn Hunt w Leicestershire.
Aktywny i ceniony członek miejscowej
społeczności Headley.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w czwartek 12 listopada 2015 r. o godz 11.30
w kościele St Michael's w Ashted near Epsom KT18 1RS,
po czym nastąpi spopielenie w Leatherhead.

O czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Zamiast kwiatów prosimy o przekazanie datków
na adres hospicjum Princess Alice w Esher Surrey

J. P.
30.10.15



KAROL ANTONI COLONNA CZOSNOWSKI

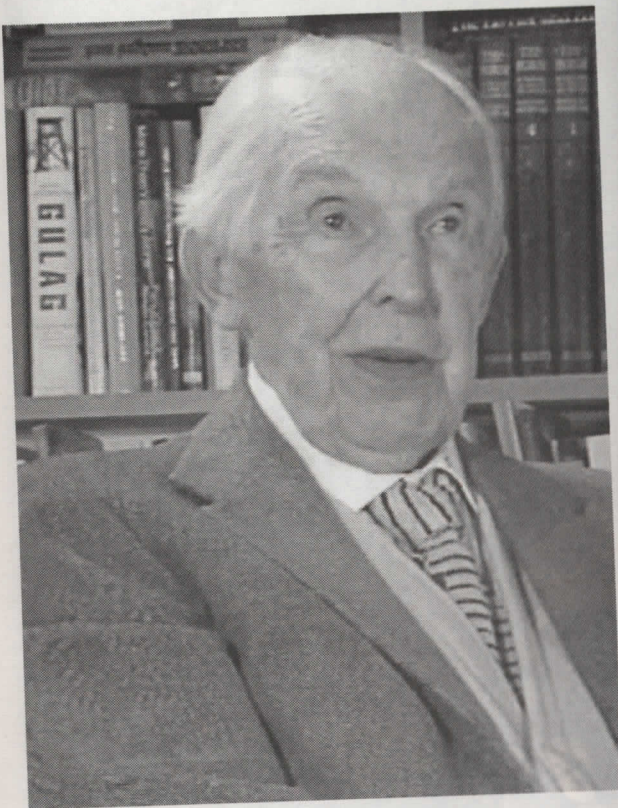
Zmarł w wieku 94 lat
w sobotę 17 października 2015 r.

Sybirak i autor wspomnień
Kawalerzysta, ppłk w stanie spoczynku
1 Pułku Ułanów Krechowieckich,
ranny w kampanii włoskiej P.S.Z.,

Odnaczony Krzyżem Walecznych,
Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino
i innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi.

Ziemianin z maj. „Obory” na Wołyniu i wieloletni
członek Polskiego Związku Ziemian
oraz innych zrzeszeń polonijnych.

Żegna Go ze smutkiem
grono przyjaciół



Do wielu moich przyjaciół, którym należą się słowa pożegnania, dołączył Karol Colonna-Czosnowski – oficer 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, ciężko ranny uczestnik walk pod Ankoną, odznaczony Krzyżem Walecznych i wieloma innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Swoje niezwykle przeżycia opisał w książce wspomnieniowej wydanej w 1998 roku po angielsku pod tytułem *Beyond the Targa: Memoirs of a Survivor* (polskie tłumaczenie *Na łasce losu* ukazało się w 2007). Książkę rozpoczyna opowieścią o losach swej rodziny wywodzącej się z Obór i Czosnowa na Mazowszu. Ta szlachta karmazynowa, jak wiele innych rodzin ziemiańskich, osiedliła się na Kresach, nabywając rozległe dobra na Wołyniu i łącząc się zarazem z osiadłymi tam rodami Haydów, Jaroszyńskich, Jelowickich, Małachowskich, Rudnickich, Ledóchowskich, Skarbków.

Karol Colonna Czosnowski 1921 – 2015

Karol Colonna-Czosnowski urodził się w Oborach na Mazowszu w lutym 1921 roku. W siedemnastym roku życia rozpoczęła się jego wojenna wędrówka, którą przedstawia w swoich wspomnieniach. Jest to fascynująca lektura. We wrześniu 1939 roku z chwilą wejścia Sowieci na Kresy postanowił przedostać się na Zachód, co, niestety, skończyło się aresztowaniem podczas próby przekroczenia granicy. Dalsze losy to pobyt w sowieckich więzieniach, przesłuchania i oskarżenia o szpiegostwo z groźbą rozstrzelania! Postawiony pod ścianą śmierci i tam pozostawiony, obudził się w karcerze. Po wyroku został zesłany na roboty w głąb Rosji.

Był młodym, wysportowanym człowiekiem dzięki czemu zniósł trudy zsyłki. Po przejściu wielu obozów oraz licznych ciężkich doświadczeniach, takich jak praca przy budowie linii kolejowej, na trasach Wołody i Kotlasu, dotarł na północ, gdzie w warunkach tajgi pracował przy wyrębie lasów. Była to niezwykle trudna praca, przynosiła jednak wielkie korzyści, choćby w formie dobrego odżywiania, które przysługiwało nielicznym. Niestety, jeden z robotników, jego współpracownik, uległ śmiertelnemu wypadkowi, co spowodowało przeniesienie Karola do innego obozu. Tam nie znalazł już kogoś takiego. Przestał wyrabiać normę. Słabł na zmniejszonych racjach żywnościowych. Wygłodzony zapadał na zdrowiu, z objawami śmiertelnej choroby: cyngi – formy szkorbutu.

Od śmierci wyratowała go rosyjska lekarka, przenosząc go do lokalnej izby chorych. Wspomnienia o tej niezwykle przyjaźni, jaka wywiązała się między nimi, stanowi cały rozdział zatytułowany „Maria Aleksiejewna”. Bez wątpienia sercem Rosjanki zaważały uczucia głębsze niż przyjaźń wobec przystojnego zesłańca. Chcąc zapewnić mu przetrwanie, wyuczyła go zawodu lepkoma – felczerów, których przydzielano do sowieckich łagrów.

Karol spędził pozostały okres zesłania objawiając funkcję lepkoma w karnym obozie dla przestępców, co wymagało wielkiego taktu i umiejętności zawierania ryzykownych przyjaźni. Jest to jeden z najciekawszych rozdziałów książki *Na łasce losu* – całe studium niezwykłych charakterów, z jakimi się wtedy spotkał.

W Sowietach zastała go wiadomość o tworzeniu się Armii gen. Andersa. Powrót pod polskie sztandary, potem szlakiem 2 Korpusu ewakuacja do Iranu, Szkoła Podchorążych, walki we Włoszech, gdzie został ciężko ranny, to dalsze opisy niezwykłych przeżyć.

Karol miał lekkie pióro i pewien dystans do opisywanych sytuacji. W jego opowiadaniach widać trzeźwość wobec wojennych doświadczeń i wielkie poczucie humoru. Czytelnik przeżywa razem z autorem jego dzieje.

Długi pobyt na rekonwalescencji spędzony w Rzymie, jego romanse i inne przygody kończą się ewakuacją na Wyspy Brytyjskie, gdzie po bardzo trudnych początkach rozwija powojenną karierę. W ciągu kilku lat stał się zamożnym przemysłowcem. Jego interesy wielokrotnie przerastały wszelkie próby zdobycia fortuny przez innych emigrantów. Głównym kierunkiem tej działalności handlowej były dostawy stali koncernu United States Steel Corporation do Rumunii.

Po różnych wzlotach i upadkach usamodzielił się całkowicie, poświęcając czas wolny swojej największej pasji życiowej, jaką są konie. Zakupił tereny jeździeckie i związał się z wieloma najlepszymi konnymi klubami urządzającymi polowanie za lisem. Z biegiem lat został zaproszony do słynnego w Anglii huntu The Quorn w Leicestershire, gdzie wynajął dodatkowe stajnie dla swoich ośmiu koni. Wspomnienia tego okresu, jedyne w swoim rodzaju, może tylko docenić miłośnik tego sportu, jakiemu swego czasu sam się często oddawał.

Karol opisuje różne gonitwy i ukochane wierzchowce. Jednemu z nich, Dandino, poświęca cały rozdział swojej książki. Odzywają wspomnienia młodości i rozmowy z ojcem na temat polowań *par force*, które także były jego pasją.

Książkę *Na łasce losu* polecam wszystkim. Jej autora będzie mi bardzo brakowało.

Karol Colonna-Czosnowski zmarł 17 października w Sadlecombe pod Londynem.

Zbigniew Mieczkowski

Karol Colonna Czosnowski – wspomnienie

Do wielu moich przyjaciół jakim ostatnich czasach należą się słowa pożegnania dołączył Karol Colonna Czosnowski oficer 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, ciężko ranny uczestnik walk pod Ankoną, odznaczony Krzyżem Walecznych i wieloma innymi odznaczeniami.

Był to człowiek o niezwykłych przeżyciach, opisanych w swych wspomnieniach „Na łasce losu” (Wydawnictwo DiG sp.j., Warszawa 2007). Książka rozpoczyna opowieścią o losach swej szlacheckiej rodziny wywodzącej się z Obór i Czosnowa na Mazowszu. Ta szlachta karmazynowa jak wiele innych rodzin ziemiańskich, osiedliła się na Kresach, nabywając rozległe dobra na Wołyniu i łącząc się zarazem z osiadłymi tam rodami Heydlów, Jaroszyńskich, Jełowickich, Małachowskich, Rudnickich, Ledóchowskich, Skarbków.

Autor urodził się w pałacu w Oborach, nazwanych tak ze względu na Mazowieckie tradycje, w lutym 1921 roku. W 18 roku życia rozpoczyna się jego wojenna wędrówka, którą przedstawia w swoich wspomnieniach. Jest to fascynująca lektura. We wrześniu 1939 roku z chwilą wejścia Sowieców, postanawia przedostać się na Zachód, co niestety kończy się aresztowaniem przy próbie przekroczenia granicy. Dalsze losy to pobyt w sowieckich więzieniach, przesłuchiwanie w oskarżenia o szpiegostwo z groźbą rozstrzelania! Postawiony pod ścianą śmierci i tam pozostawiony budzi się w karczerze! Po wyroku zesłany na roboty w głąb Rosji.

Karol był młodym wysportowanym człowiekiem. Po przejściu wielu obozów, oraz wielu doświadczeniach jak budowy linii kolejowych na trasach Wołody i Kotlasu, dotarł na Północ do prac przy wyrębie lasów, gdzie panowały prawa tajgi! Była to niezwykle trudna praca przynosząca jednak wielkie korzyści w formie dobrego odżywiania dla nielicznych wybrańców losu. Niestety robotnik, współpracownik Karola uległ śmiertelnemu wypadkowi, co spowodowało jego przeniesienie do innego obozu. Tu nie znalazł już innego odpowiednika. Przestał wyrabiać normę! Słabł na zmniejszonych racjach żywnościowych! Wygłodzony, zapadał na zdrowiu z objawami śmiertelnej choroby: Cyngi – formy szkorbutu.

Od śmierci uratowała go rosyjska lekarka, przenosząc do lokalnej izby chorych. Wspomnienia o tej niezwyklej przyjaźni, jaka wywiązała się między nimi stanowi cały rozdział książki pod tytułem: „Maria Aleksiejewna”. Bez wątpienia uczucia głębsze od przyjaźni zawładnęły sercem Rosjanki wobec przystojnego młodzieńca. Chcąc zapewnić mu przetrwanie, wyuczyła go swojego zawodu Lepkoma – felczera przydzielanego do sowieckich łagrów.

Karol spędził pozostały okres zesłania objawszy funkcję lepcoma w karnym obozie dla przestępców, gdzie został skierowany, co wymagało wielkiego taktu i umiejętności zawierania ryzykownych przyjaźni. Jest to jeden z najciekawszych rozdziałów jego wspomnień. Całe studium niezwykłych charakterów z jakimi się spotykał.

Tam zastała go wiadomość o tworzeniu się armii gen. Andersa. Powrót pod polskie sztandary, potem szlakiem 2 Korpusu ewakuacja do Iranu, Szkoła Podchorążych, walki we Włoszech gdzie został ciężko ranny, to dalsze opisy niezwykłych przeżyć zawarte w kilku rozdziałach. Karol ma lekkie pióro! Jego opowiadania zawierają pewien dystans do opisywanych sytuacji, trzeźwość wojennych doświadczeń i wielkie poczucie humoru. Czytelnik razem z autorem przeżywa jego dzieje.

Długi pobyt na rekowalescencji spędzony w Rzymie, jego romanse i inne przygody kończą się ewakuacją na Wyspy Brytyjskie, gdzie po bardzo trudnych początkach rozwija powojenną karierę. W kilka lat staje się zamożnym przemysłowcem. Jego interesy przerastają wielokrotnie próby zdobycia fortuny przez innych emigrantów. Głównym kierunkiem tej działalności handlowej są dostawy stali koncernu „United State Steel Corporation” do Rumunii.

Po różnych wzlotach i upadkach Karol usamodzielnia się całkowicie poświęcając czas wolny swojej największej pasji życiowej jaką są konie. Zakupuje tereny jeździeckie i wiąże się z szeregiem najlepszych konnych klubów urządzających polowanie za lisem. Z biegiem lat zostaje zaproszony do sławnego w Anglii huntu The Quorn w Leicestershire, gdzie wynajmuje dodatkowe stajnie dla swoich ośmiu koni. Wspomnienia tego okresu jedyne w swoim rodzaju może tylko docenić miłośnik tego sportu, w jakim swego czasu brałem często udział.

Karol opisuje różne gonitwy i ukochane wierzchowce. Jednemu z nich Dandino poświęca cały rozdział. Odżywają wspomnienia młodości i rozmowy z ojcem na temat polowań par force, które także były jego pasją!

Książkę „Na łasce losu” wszystkim polecam! Autora bardzo mi będzie brak!

Zbigniew Mieczkowski